Nr. 320 Czwartek, dnia 21 listopada 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

AWANTURY KOMUNISTYCZNE
W DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE
Aresztowano wielu znanych działaczy komunistycznych

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W dniu wczorajszym dzielnica żydowska w Warszawie była terenem awantur komunistycznych.

Szczegóły zajść przedstawiają się następująco: Komuniści święcili wczoraj 10 - lecie założenia międzynarodówki komunistycznej i korzystając z onegdajszych demonstracyj studenckich, chcieli doprowadzić do powtórzenia awantur.

W tym celu zaczęli się gromadzić grupkami w okolicach Nalewek, Dzikiej, Leszno i Żelaznej:

Policjant, pełniący o godz. 5-ej po poł. służbę przy ul. Żelaznej, widząc coraz liczniej zbierające się tłumy komunistów, wszedł do jednego z lokali, aby zawiadomić komisarjat policji o gromadzeniu się podejrzanych osobników.

W chwili, gdy telefonował, wpadł do lokalu jeden z komunistów i usiłował posterunkowemu wyrwać telefon z ręki.

Policjant odepchnął napastnika i zdążył zawiadomić komisarjat o zbieraniu się demonstrantów.

Komunista, odepchnięty od telefonu, zawezwał towarzyszy, którzy przybrali wobec posterunkowego groźną postawę, zbliżając się doń z nożami w ręku. Policjant strzelił na postrach.

Na odgłos strzału komuniści rzucili się na posterunkowego i byliby go niechybnie zamordowali, gdyby nie policja, która w tym momencie wkroczyła do lokalu i wyparła demonstrantów na ulicę, gdzie już był zgromadzony tłum komunistów.

Na policję, nawołującą do rozejścia się, zaczęto rzucać kamieniami, a w krótkim czasie posypały się z tłumu strzały rewolwerowe.

Policja konna, nie bacząc na strzały, rozpędziła demonstrantów, przywracając porządek.

W czasie strzelaniny został zabity jeden komunista, drugi zaś odniósł ciężką ranę postrzałową.

W związku z zajściami zatrzymano szereg demonstrantów, wśród których znalazło się wielu znanych działaczy komunistycznych.

Katastrofa kolejowa
na stacji Końskie
Trzej kolejarze ranni, kilka wagonów rozbitych

Warszawa 20 listopada.

Dnia 20 b. m. o godz. 3,58 rano w radomskiej Dyrekcji Kolejowej na stacji Końskie, linji Skarżysko — Koluszki, miała miejsce katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy Nr. 480 przejechał zamknięty sygnał i wjechał na tor, z którego odchodzi pociąg towarowy Nr. 470. Wskutek zderzenia wykoleiło się parowóz wszystkiemi osiami, a wagon bagażowy i jeden wagon kryty zostały rozbite, zaś trzecia zkolei platforma z drzewem wykoleiła się. Wskutek wypadku konduktor bagażowy pociągu Nr. 480 Bilski Stanisław i maszynista tego pociągu Tarłowski zostali lekko ranni, zaś pomocnik maszynisty Leśniewski został ciężko ranny.

Pierwszej pomocy udzielił rannym miejscowy lekarz Kasy Chorych. W pociągu Nr. 470 wykoleiła się węglarka, a jeden wagon kryty został uszkodzony. Na miejsce przybył pociąg ratunkowy ze Skarżyska.

Po naprawie toru ruch został wznowiony już o godz. 5,45. (PAT)

Wyjazd p. Prezydentowej Mościckiej

Wczoraj po południu wyjechała na kurację do Montreux w Szwajcarji małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Michalina Mościcka, w towarzystwie córki swojej, pani dr. Zwisłockiej i wnuka.

Na stacji żegnali panią Prezydentową p. Prezydent Rzeczypospolitej, ministrowie Składkowski, Kühn, wojewoda Jaroszewicz oraz małżonka p. premjera i szereg osób z „Rodziny Wojskowej".

Pani Prezydentowej towarzyszy w czasie podróży adjutant p. Prezydenta p. major Jurgielewicz.

Wstrząsy na dnie Atlantyku
zerwały połowę kabli oceanicznych

Nowy Jork 20 listopada.

Z ogólnej liczby 21 kabli podmorskich, łączących Europę z Ameryką, 10 uległo pęknięciu w czasie gwałtownych wstrząsów na dnie Oceanu 18 b. m. W związku z tem radjostacje przeciążone są pracą, której nie mogą podołać. Towarzystwa, do których należą zerwane kable, wysłały na miejsce wypadku okręty które mają przeprowadzić naprawę.

Katastrofa lotnicza

Konstanca 20 listopada.

Hydroplan, prowadzony przez pilota por. Teodoru, w chwili opuszczenia się na jezioro Sutghiol uległ katastrofie Ciało lotnika wydobyto z jeziora dopiero po 4—ch godzinach. (PAT)

Wojna na Dalekim Wschodzie
Przy pomocy tanków i artylerji bolszewicy rozpoczęli ofensywę

TOKJO, 20.XI. Przygotowana przez sowiecki sztab ofensywa na froncie mandżurskim rozpoczęła się gwałtownym atakiem na graniczne miejscowości Manczuli i Dalainor.

Główny atak piechoty poprzedził huraganowy ogień artylerji na pozycje chińskie, wości, wywołując liczne pożary.

Następnie piechota pod osłoną czołgów i artylerji ruszyła do ataku, zmuszając armję chińską do wycofania się.

Po dwunastogodzinnej walce wojska ganowy ogień artylerji na pozycje chińskie, równocześnie zaś samoloty sowieckie obrzuciły bombami płonącemi obie miejscowości, czerwone zajęły najpierw Dalainor, potem Manczuli.

Miasto Dalainor jest prawie zupełnie zniszczone przez bomby i pożary.

O zaciętości bitwy świadczy 2.000 zabitych żołnierzy chińskich i wielka liczba rannych. Straty wojsk czerwonych są również bardzo wielkie.

W ataku tym ze strony wojsk sowieckich brała udział jedna dywizja piechoty, wspierana przez oddziały wojsk technicznych.

Zacięta walka toczy się również na froncie wschodnim, gdzie piechota wspomagana przez samoloty przekroczyła granicę chińską koło Suan - czeng - se, Li - szu - szen i Mi - szan.

Pod Rei - ho naprzeciwko Błagowieszczeńska skoncentrowane siły armji czerwonej przystąpiły do ataku na pozycje chińskie.

Bunt w armji sowieckiej
walczącej na pograniczu Chin

MOSKWA, 20.XI. Wśród części armji sowieckiej na granicy chińskiej w okręgu władywostockim wybuchł groźny ferment.

Krasnoarmiejcy na zwołanych wiecach uchwalili rezolucję, domagającą się albo regularnego zaopatrywania ich w żywność i wydania ciepłej odzieży, albo natychmiastowego załadowania ich na wagony i wycofania z frontu.

Niektóre formacje samowolnie opuściły front. (AW)

Na Śląsku niema partyj!

Tylko trzy grupy zgłosiły listy wyborcze

Katowice 20 listopada.

W związku z upływem terminu zgłaszania list kandydatów w wyborach komunalnych, zarządzonych w gminach wiejskich powiatu bielskiego i cieszyńskiego, można już obecnie podać charakterystykę sytuacji wyborczej.

Z 82 gmin, w których rozpisano wybory, nie odbędzie się głosowanie w 7 gminach powiatu bielskiego i w 18 gminach powiatu cieszyńskiego. W tych 25 gminach zgłoszono tylko po jednej liście kandydatów. W listach kompromisowych bezwzględną przewagę mają członkowie ugrupowań, stojących na gruncie współpracy z rządem, gdyż na 315 mandatów we wspomnianych 25 gminach grupy prorządowe uzyskały 252 mandaty, podczas gdy innym stronnictwom, przeważnie PPS., przypadło mandatów 63.

W pozostałych 57 gminach zgłoszone zostały tylko listy obozu prorządowego i PPS., a w niektórych gminach, wykazujących skupienie ludności niemieckiej — listy niemieckie. W niektórych gminach zgłoszono listy obozu rządowego pod nazwami lokalnemi, są one jednak z reguły zblokowane.

Okoliczność, że tylko dwa, a w gminach posiadających skupienie ludności niemieckiej — trzy ugrupowania polityczne stają do walki wyborczej w wyborach komunalnych wskazuje na znaczne skonsolidowanie społeczeństwa na Śląsku cieszyńskim. (PAT)

Bolszewicy siłą zatrzymują

niemieckich kolonistów

MOSKWA, 20.XI. Według krążących wersyj rząd sowiecki odmówił wydania wiz wyjazdowych kolonistom niemieckim, którzy przed niedawnym czasem, porzucając swe gospodarstwa w Rosji zamierzali wyjechać zagranicę. Liczba tych kolonistów wynosi obecnie, jak to zaznaczało „Hasło", zgórą 12 tysięcy osób.

W ostatnich dniach wśród kolonistów przeprowadzono aresztowania, nakazując im jednoczesnie powrót do dawnych siedzib. Dziś miało się podobno rozpocząć przymusowe odtransportowywanie kolonistów z okolic Moskwy. Władze sowieckie zapewniają pozostającym w Rosji kolonistom otrzymanie z powrotem działek ziemi oraz pozostawionego inwentarza i pewne ulgi gospodarcze.

Oficjalne czynniki stwierdzają, że około tysiąca kolonistów zgodziło się podobno na pozostanie w Rosji sowieckiej. Te same źródła komunikują, że sprawa odmowy wydania wiz nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana. (PAT)

Delegacja Straży Pożarnych

u Marszałka Piłsudskiego

Warszawa 20 listopada.

W dniu 20 b. m. Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze na dłuższej audjencji zarząd główny Związku Straży Pożarnych Rzplitej.

Witając p. marszałka Piłsudskiego wygłosił przemówienie prezes zarządu p. wojewoda Twardo, który m. in. zaznaczył, że gdy przed kilku laty ilość straży pożarnych w Polsce wynosiła 3000, to dzisiaj dobiegła ona cyfry 8500 jednostek i 250,000 zorganizowanych ludzi.

Po przemówieniu p. woj. Twardo i przywitaniu się Marszałek Piłsudski rozmawiał dłuższy czas z wszystkimi członkami delegacji, poruszając bardzo obszernie sprawy przysposobienia wojskowego i zachęcając do prowadzenia w najszerszym zakresie tych prac. Następnie Marszałek informował się obszernie co do rozwoju liczebnego i pracy organizacyjnej straży pożarnej, w zakresie nietylko fachowym ale również i kulturalnym oraz społecznym.

Po dłuższej ożywionej rozmowie Marszałek sfotografował się wraz z uczestnikami delegacji.

Doskonały humor i ożywienie p. marszałka Piłsudskiego oraz Jego żywe zainteresowanie się sprawami społecznemi wywarły na obecnych głębokie wrażenie. (PAT)

Klęska socjalistów

w walce z rządem francuskim

Paryż 20 listopada.

W czasie dzisiejszej dyskusji nad rządowym projektem ustawy w sprawie handlu zbożem, socjaliści wnieśli kontrprojekt. Rząd wystąpił przeciwko kontrprojektowi, stawiając przytem kwestję zaufania.

Kontr — projekt odrzucony został w głosowaniu 340 głosami przeciwko 245 głosom. (PAT)

Francja fortyfikuje granice

aby się uchronić przed napadami niemieckiemi

Paryż 20 listopada.

Minister Maginot zakończył wczoraj po południu dwudniową podróż inspekcyjną na pograniczu niemieckiem.

Minister oglądał prace inżynieryjną nad fortyfikacjami obronnemi w okolicy Metzu i Diedenhofen i wyraził pełne zadowolenie z postępu prac, zaznaczając jednak, że do zupełnego bezpieczeństwa granic wiele jeszcze trzeba będzie wysiłków.

Przyjęcia na Zamku

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przed południem dyr. monopolu spirytusowego, p. Krachelskiego, delegację Związku ochotniczej straży pożarnej z wojewodą Twardo na czele, następnie dyr. państwowego urzędu ubezpieczeń, Goetla, dowódcę KOP'u gen. Tessaro — Zosika, który wręczył p. Prezydentowi honorową odznakę KOP'u.

Tysiące ludzi znajdą pracę

przy robotach inwestycyjnych w Nowym Jorku

Nowy Jork 20 listopada.

Aby się nie dać wyprzedzić prezydentowi republikaninowi w dziedzinie wysiłku w kierunku utrzymania zaufania gminy, demokratyczny mer Nowego Jorku James Walker poinformował wczoraj radę miejską, że ma ułożony program prac publicznych na cztery lata. Program ten, mający zatrudnić setki tysięcy ludzi przewiduje wydatki w sumie miljarda dolarów. PAT)

Zajście w Piotrkowie

Wczoraj w Piotrkowie współredaktor „Głosu Trybunalskiego" Adam Grot - Czekalski spoliczkował za rozsiewanie wiadomości uwłaczających jego czci, redaktora „Gońca Piotrkowskiego", p. Bronisława Kalwary'ego.

Odczyt premjera Switalskiego

o rewizji Konstytucji

(Pełny tekst bez skrótów)

We wtorek p. premjer Świtalski wygłosił w Warszawie w sali Filharmonji odczyt p. t. „Zagadnienie rewizji Konstytucji w Polsce", który podaliśmy w streszczeniu. Wobec ważności zagadnień poruszanych w odczycie rozpoczynamy w dniu dzisiejszym druk dosłownego przemówienia.

REDAKCJA.

Szanowne Panie, Szanowni Panowie!

Zadanie, które sobie nakreśliłem, jest następujące: chcę wskazać na konieczność rewizji Konstytucji i nakreślić kierunek, w jakim poprawa musiałaby pójść, jeśli ma ona dać podwaliny pod lepszą, według mego przekonania, organizację Państwa.

Nie mam zamiaru ujmować zagadnienia od jego prawnej strony i z tego powodu nie będę zastanawiał się nad trudnościami, które z tego punktu widzenia mogą się nasuwać.

Obchodzi mnie polityczna strona tej sprawy.

Praktyczne przeprowadzenie rewizji Konstytucji byłoby u nas niewątpliwie o wiele łatwiejsze, gdyby w duszy zbiorowej naszego społeczeństwa leżały złomy tradycji państwowej. Jest to naszym nieuchronnym losem, że choć wolni jesteśmy, przez długie może jeszcze lata potykać się będziemy musieli na swej drodze o głazy przeszłej niewoli.

Codzienne życie przez długie lata nie mogło nas uczyć praktycznego orjentowania się w zagadnieniach ustroju własnego Państwa. Cennych i wypróbowanych przez życie kruszców nie odziedziczyliśmy w tej dziedzinie od naszych pradziadów jeszcze wolnych. Konstytucja Majowa nie zdołała wejść w krew, nie mogła wytworzyć nowych zwyczajów, nie miała czasu urobić innej duszy zbiorowej, nie zżarła zarazków wiekowych chorób.

Gdyby w dziedzinie pojęć o organizacji Państwa niewola uczyniła z nas choćby najkompletniejszą tabula rasa, możeby łatwiej było nam w zaraniu Niepodległości mówić o problemach ustrojowych. Bylibyśmy może w technice roboty bardziej nieporadni, ale nie zgubilibyśmy może w tej pracy myśli o Państwie. Ujęci przez długi wiek w trzy zupełnie odrębne ustroje państw zaborczych, w każdej z tych dzielnic naszych w pewnym okresie czasu dłuższym, lub krótszym, żyliśmy strzępami jakiegoś życia przez pół obywatelskiego. Te małe drobne okruchy wolności trzeba było nieraz ciężko zdobywać i dlatego powiązały się z nimi sentymenty i zrodziły się skłonności przeceniania ich wartości. Była kiedyś w b. Galicji prowadzona namiętna walka o prawa wyborcze. Dość liczne sfery społeczeństwa polskiego były w tej walce zaangażowane. Zdawało im się, że skoro ten postulat zostanie zdobyty, tysiące nieszczęść natychmiast przepędzone zostaną tą różdżką czarodziejską.

Kiedy w Konstytucji Marcowej czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze o jeszcze jeden przymiotnik zostało wzbogacone, dla wielu zagadnienie ustrojowe Państwa zostało niejedwie tem wyczerpane. Na skutek wspomnień jeszcze bardzo żywych o walkach toczonych na temat prawa wyborczego, ten jeden problem przesłonił ważność innych zagadnień ustrojowych.

W żadnym z naszych zaborów nie posiadaliśmy własnej budowy administracyjnej, nie odziedziczyliśmy dzięki temu żadnego własnego doświadczenia, jak można układać stosunek między naszą władzą wykonawczą, a ustawodawczą. Byliśmy skazani na bierne przypatrywanie się, jak w stolicach państw zaborczych ten stosunek władz centralnych się kształtuje.

Musieliśmy natomiast, będąc w niewoli, przywiązywać wagę do tego, by nasi posłowie mieli zapewnioną wolność trybuny parlamentarnej, by w ten sposób mieć możność złożenia przynajmniej protestu. Tę zdobycz ustroju parlamentarnego uważaliśmy za cenną, inne kłopoty związane z parlamentaryzmem z wesołą i złośliwa miną odstępowaliśmy rządom zaborczym, nie mając żadnej potrzeby zajmowania się nimi — przeciwnie, wolno nam było cieszyć się tylko z tych perepetyj, bo one siły wroga umniejszały.

Redagowanie własnej Konstytucji wymagało szybkiego przestawiania się na zupełnie inny punkt widzenia. Opinja szeroka nie była przygotowaną do zajęcia się temi zagadnieniami. Marszałek Piłsudski, pochłonięty wojną, nie mógł i dlatego nie chciał wpływać na bieg prac konstytucyjnych. Posłowie zostali pozostawieni sami sobie.

Część z nich miała przez cały czas redagowania Konstytucji jedną busolę: zrobić jak najwięcej rzeczy na złość Naczelnikowi Państwa. Skoro On, jako domniemany przyszły Prezydent, nie miał mieć żadnych praw, ani żadnej władzy, to wszystkie prawa i całą władzę musiały zabierać dla siebie ciała ustawodawcze. Szły artykuły za artykułami i coraz to większa naręcz władzy spadała w objęcia parlamentu. Posłowie zaś, którzy praktykę parlamentarną w obcych stolicach odbyli, pamiętali o tem, że wolno im było wnieść interpelację, wolno było wypowiedzieć mowę, wolno było tę przemowę wydrukować. Od czasu do czasu, tej lub innej grupie naszych posłów przytrafiało się wtedy, jak ślepej kurze ziarno, szczęście odgrywania na krótki moment języczka u wagi w tej, czy innej konstelacji parlamentarnej. W takiej osobliwej okoliczności wiedziano, że jest obowiązkiem zgłosić się do sfer decydujących o jakąś koncesie, czasem dla Narodu,

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Największy kongres drogowy świata
odbędzie się w 1930 r. w Waszyngtonie

W październiku 1930 r. odbędzie się w Waszyngtonie Międzynarodowy Kongres Drogowy, na który zjadą tysiące ekspertów spraw drogowych ze wszystkich krajów.

Jednym z głównych organizatorów Kongresu jest Mr. Chapin, Prezes Komitetu Drogowego Samochodowej Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych. Mr. Chapin reprezentował rząd amerykański na odbytym niedawno w Paryżu międzynarodowym kongresie drogowym i odbył w Europie szereg konferencyj w sprawach komunikacji samochodowej.

Według wiadomości posiadanych przez Biuro Informacyjne General Motors, Kongres Waszyngtoński będzie największem spotkaniem inżynierów i urzędników dla spraw drogowych, jakie kiedykolwiek dotąd się odbyło.

Kongres, którego szczegółowe plany, opracowano już w Paryżu, będzie obradował w Waszyngtonie w dniach 7—11 października 1930 r. W Kongresie weźmie udział kilka tysięcy uczestników, którzy przybędą do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie rządu amerykańskiego. Po ukończeniu obrad, uczestnicy Kongresu udadzą się w objazd inspekcyjny dróg amerykańskich i zapoznają się z metodami, według których Stany Zjednoczone rozwiązują problem swego potężnego ruchu.

W krajach najlepszego drogostanu, jak Francja i Stany Zjednoczone, kierownicy nawy państwowej w osobach prezydenta Hoovera i prezesa rady ministrów Tardieu poświęcili w swych programach rządowych specjalną uwagę kwestjom drogowym, doceniając ich znaczenie dla rozwoju automobilizmu. Miejmy nadzieję, że i nasze władze zajmą się energiczniej tym problemem, wkraczającym coraz bardziej w dziedzinę zagadnień o znaczeniu międzynarodowem, czego dowodem jest przyszły Kongres.

Potwór z przed stu tysięcy lat
Wykopalisko dokonane przez uczonego polskiego pod Lwowem

W Staruni pod Lwowem, gdzie znajduje się kopalnia ozokerytu prowadził Dr. Goetel, prof. Uniwersytetu Krakowskiego jakieś tajemnicze poszukiwania. Mało kto wiedział, o jakie prace chodziło. Przypuszczano, że były to prace wiertnicze w poszukiwaniu nafty, wosku lub siarki. Aż wreszcie dokonano sensacyjnego odkrycia. Robotnicy natrafili na pancerną płytę. Po długiej i mozolnej pracy, wykopano olbrzymie straszydło z paszczą rozwartą i nogami do góry wzniesionemi. Profesor rozpoznał w potworze nosorożca, zachowanego w doskonałym stanie, a więc z cielskiem, zębami, skórą, a nawet rzadkiemi włosami i długim, prawie półmetrowym ogonem — nienaruszonemi. Natychmiast dokonano pomiary, z których wynika, że nosorożec liczy sobie ponad 3½ metra długości bez ogona, a więc jest znacznie większy od przeciętnego krewnego np. linji azjatyckiej (Rhinocerotidae unicornis indicus). Większy jest również od nosoroga afrykańskiego, jedno lub dwurogiego. Żył w Polsce przed 100.000 lat.

Uczony polski twierdzi, że okaz ten zawdzięcza świetną konserwację ciała i skóry obecności pokładu wosku ziemnego, który poprostu przesycił z wiekami trupa zwierzęcia. Pochodzenie nosorożca sięga już jednego z okresów lodowcowych w Europie..

Cena wykopaliska jest nieograniczona, albowiem poszukiwania czynione na całym świecie, naprowadziły tylko na szkielety zwierząt. Polska może się zatem pochwalić takim okazem.

W Staruni znaleziono już poprzednio szczątki rzadkiej fauny, co prawdopodobnie zachęciło naszych uczonych do dalszych poszukiwań, które dały, jak widzimy, tak niezwykły wynik.

Straszna przygoda...
Przysięgam, że już nigdy nie pojadę... koleją

W ciekawej książce angielskiej p. t. „Pochód Historji" przedrukowano artykuł niejakiego p. Thomasa Creevey'a, który 100 lat temu naraził swoje życie, odważywszy się na jazdę koleją żelazną z „szaloną szybkością" około 30 klm. na godzinę.

„Dzisiaj mieliśmy niespodziankę wyższego rzędu — pisał przed 100 laty Mr. Creevey. — Lady Wilton przysłała nam wczoraj wiadomość, że „lokomotywna maszyna" będzie stała na szynach w jej miejscowości punktualnie o godzinie 12-ej w południe i że będzie można spróbować jazdy tym nowym wynalazkiem. Naturalnie więc udaliśmy się na wskazane miejsce trzema powozami w towarzystwie kilku jeźdźców konnych.

„Otóż miałem „satysfakcję", bo nie mogę nazwać tego „przyjemnością", przejechania się tą maszyną na przestrzeni 5 mil angielskich, które odbyliśmy równo w ciągu kwadransa, to jest z szybkością 20 mil (32 klm. na godzinę.)

„Proszę jednak zważyć, że w ciągu tych 5 mil ta maszyna sama siebie ciągnęła i sama siebie zatrzymywała, a z powrotem przebyliśmy tę przestrzeń nawet z szybkością 23 mil na godzinę.

„Jednakże ta przerażająca szybkość jest prawdziwie okropna, to nie jest jazda, ale latanie, podczas którego nie można pozbyć się poczucia, że śmierć wisi nad głową, w razie najmniejszego wypadku. Dostałem wskutek tego strasznego bólu głowy, który mnie jeszcze nie opuścił.

„Ostatecznie jestem niezmiernie zadowolony, żem widział to cudo i żem podróżował przy jego pomocy. Inaczej bowiem ciągłoby mnie kusiło, aby go spróbować, a tak już spróbowałem i mam do końca życia dosyć".

Nieubłaganą jest zemsta Tutankhamena
Jeszcze jeden współpracownik lorda Cornavon umiera w Londynie

Jakaś dziwna fatalność losu ściga istotnie wszystkich tych, którzy przed paru laty „ośmielili" się współpracować w akcji wykopalisk, prowadzonych przez lorda Carnavona i p. Howarda Cartera w Dolinie Królów. Od chwili nagłej, zagadkowej śmierci kierownika całej akcji lorda Carnavona, ośm już innych osób, które współpracowały z nim w poszukiwaniach, przedsiębranych w grobowcu Tutankhamena, rozstało się z tym światem, budząc sensację i grozę.

Obecnie w ślad za tamtymi, poszedł znów Richard Bethell, również współpracownik lorda Carnavona, syn i spadkobierca lorda Westbury. Zmarł on nagle w dniu wczorajszym w Londynie w 46 roku życia.

P. Richard Bethell był sekretarzem Howarda Cartera. Był on ojcem niezwykle pięknej córeczki, która — zwyczaj angielski pozwala na wszelakiego rodzaju fantazje — otrzymała egzotyczny przydomek Nefertari. (Imię to nosiła małżonka Tutankhamena).

WHITMAN CHAMBERS 66

„DON KOJOT"

Mały zapalił cygaro i wydmuchnął pod sufit kółko dymu.

— Zapytaj mnie o co trudnego — mruknął. — Chandler boi się, żeby ten Burke nie opowiadał o nim niepotrzebnych rzeczy.

Don Kojot popatrzył na przyjaciela zmrużonemi oczami i zapytał od niechcenia.

— A któżby się lękał gadaniny warjata?

Mydełko wydmuchnął drugie kółko i odpowiedział spokojnie:

— Bo może ten Burke już nie jest warjatem.

Don Kojot skoczył na równe nogi.

— I ja takem sobie wykombinował, Mydełko — oznajmił triumfalnie. — Gdyby Burke był obłąkany bez nadziei ratunku, Chandler byłby go odesłał do zakładu państwowego. Fakt, że za niego płaci i trzyma go w zamknięciu, wskazuje na to, że Burke jest na drodze do wyzdrowienia. Boi się obwieś? To chyba jasne?

— Jak dwa a dwa cztery — potwierdził Mydełko.

— Ale co ja mam do tego wszystkiego?

— To, że dowiesz się, czy Burke już nie bzikuje — objaśnił Don Kojot. — Udasz się do Sacramento jutro rano. Burke znajduje się w sanatorjum Las Palmas. Musisz znaleźć jakiś sposób, żeby się do niego dostać. Pewnie łatwiej się tam dostać niż wydostać. Twoja rzecz! Twoja głowa! Pomów z nim, jeżeli się da, i wykombinuj, czy jeszcze bzikuje. Potrafisz tego dokazać?

— Uf! — sapnął z obrzydzeniem Mydełko. — Chyba że potrafię. Powiedz, czy dziesięciu głupich wystarczy za jednego mądrego? Niebardzo. Jeżeli tego nie dokażę, przyrzekam ci, że uspokoję się i będę do końca życia zmywał garnki.

— Doskonale! Z rana pożyczysz konia od Dorringtona i wyjedziesz popołudniowym pociągiem z Chandler City. Pojechałbym z tobą, ale uważam, że lepiej będzie, jak tu zostanę i będę miał oko na bieg wypadków. Niewiadomo, co Chandlerowi może przyjść do głowy. Uważam, że powinienem być pod ręką na wszelki wypadek, gdyby stary znalazł się w kłopocie. Jak się tylko czegoś dowiesz zatelefonuj do Buckaroo. Dorrington każe mnie sprowadzić.

— A jeżeli tamten ptaszek ma już wszystkie klepki w porządku? — poddał Mydełko.

— Wtedy wsiądę na pociąg i przylecę do ciebie do Sacramento. We dwóch wyciągniemy go stamtąd i sprowadzimy tutaj. Sądzę że ten człowiek mógłby nam opowiedzieć rewelacyjne rzeczy o Chandlerze. A pewnie nietylko mógłby, ale chciałby. Widocznie pogryzł się z nim dla niewiadomej przyczyny. Burke chce gadać, bo inaczej Chandler nie bałby się go wypuścić. Rozumiesz?

— No, chyba!

— Ma się rozumieć, cała ta sprawa opiera się na samych domysłach. Możliwe, że jestem w błędzie od samego początku. Burke może dotychczas szaleje jak pluskwa, a Chandler jest dobroczynny jak panienka z Armji Zbawienia.

— Tak, a księżyc jest zrobiony z zielonego sera — zażartował Mydełko.

Don Kojot otworzył portfel i wręczył małemu przyjacielowi sto dolarów w banknotach.

— To ci powinno wystarczyć. Jeżeli nie, to depeszuj, a przyślę więcej. No więc, gotów jesteś, co?

— Owszem! Sanatorjum Las Palmas. Ben Burke. Dowiedzieć się, czy jeszcze warjuje, i dać ci znać.

— Doskonale Mydełko. A teraz wynoś się stąd do łóżka. Czeka cię jutro ciężki dzień.

— Idę. Do zobaczenia, bracie!

— Do zobaczenia, Mydełko. I powodzenia!

Don Kojot patrzał na małą figurkę, dopóki nie znikła za zrębem wzgórza, a potem stał jeszcze przez pewien czas, wyglądając na ciemną głębię kanjonu i upajając cię czystem górskiem powietrzem. Powróciła mu wiara w siebie. Czuł się prawie szczęśliwy. Kombinował, że gdyby mu dano tydzień swobodnego czasu usunąłby chmurę groźby, wiszącą nad Buckaroo — i nad Gayle Dorrington.

W ciągu następnych trzech dni Don Kojot zabawiał się w pustelnika. Próżnował po raz pierwszy od wielu miesięcy i był z tego zadowolony. Łowił ryby. Stwierdził z przyjemnością, że nie zapomniał sztuki zarzucania wędki. Siadywał przed swą chatką, palił papierosy i obserwował zmieniające się oświetlenie kanjonu. Miło mu było w górach. Obiecywał sobie, że kiedy bieda, się skończy, kiedy Buckaroo zostanie uratowane, kiedy on, Don Kojot, zostanie zpowrotem zawiadowcą kopalni Dorringtona i kiedy Wilcox Chandler przestanie być groźny — wybuduje domek na tem miejscu dla siebie i Gayle.

I dzień ten wydawał się mu dziwnie bliski, a droga przyszłości prosta, pewna i bezpieczna — bowiem liczył bez Wilcoxa Chandlera i bez Gayle.

Czwartego dnia po odjeździe Mydełki. Don Kojot zmywał naczynia po śniadaniu, kiedy rozległo się pukanie i w progu stanęła Gayle.

— Dzień dobry pani — powitał ją swobodnie. Proszę, bardzo proszę! Niech pani wejdzie!

(d. c. n.)

KRONIKA

LISTOPAD

21

CZWARTEK

DZIS:
Ofiarowanie NMP.
JUTRO:
Cecylji

Ws. słońca g. 7 m. 4
Zachód „ g. 15 m. 40

Ws. księżyca g. 20 m. 8
Zachód „ g. 12 m. 42

Zebrania kontrolne

Jutro o godz. 9-ej rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w PKU. Łódź. — Miasto I przy ul. Nowo—Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1902 zamieszkali na terenie 2,3,5,8,9 i 11 Komisarjatów P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: U, Z.

W lokalu P.K.U. Łódź—Miasto II przy ul. Nowo — Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni zamieszkali na terenie 12—go Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: od A do K.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym, punktualnie, z książeczką wojskową i innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi

Rezerwiści, którzy nie stawią się na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl przepisów wojskowych karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne winni być czysto ubrani, umyci i ogoleni. (p)

Spis poborowych rocznika 1909

Jutro w godzinach 8.15 rano do 15 (3 po poł.) obowiązani są do osobistego zgłoszenia się do spisów poborowych w lokalu biura wojskowo — policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali na terenie 13—go Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: L, Ł, M, N, O, P.

Osoby, uchylające się od obowiązku zgłoszenia się do spisów, lub osoby zgłaszające się po terminie z przyczyn nieusprawiedliwionych ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych, lub aresztu do 6 tygodni, albo też obu tym karom łącznie. (p)

Nominacje w sądownjctwie

W ostatnich dniach rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej sędzia Łódzkiego Sądu Okręgowego p. Józef Ingersleben mianowany został wiceprezesem Sądu Okręgowego w Radomiu. (w)

Uważać na jezdni

W dniu wczorajszym na ulicy Pomorskiej przechodząca przez jezdnię 35-letnia Marjanna Nowak, służąca zamieszkała przy ulicy Pomorskiej Nr. 23, przez nieuwagę wpadła pod tramwaj, który na szczęście uderzył ją bokiem i odrzucił. Nowakowej, która odniosła obrażenia nóg, udzielił pomocy lekarz pogotowia. (w)

Nowy gmach Sądu Okręgowego w Łodzi

Rozpoczęta w roku bieżącym budowa gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, przy Pl. Dąbrowskiego, postępuje naprzód. Budynek został całkowicie wzniesiony i pokryty dachem, obecnie zaś prowadzone są roboty nad urządzeniem instalacji oraz otynkowaniem wewnętrznym i zewnętrznym, a w dniu 26 b. m. odbędzie się przetarg na roboty kamieniarskie i artystyczne-żelazne, które ukończone zostaną na wiosnę przyszłego roku. (w)

Posiedzenie Zarządu Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego

We wtorek dnia 26 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Cechu. Wobec nader ważnych i pilnych spraw, uprasza się członków zarządu o punktualne przybycie.

Samobójstwo robotnika

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem przy ulicy Karola Nr. 5, w Zgierzu popełnił samobójstwo przez powieszenie 24-letni robotnik Józef Zieliński, O godzinie 4-ej po południu w chwili gdy w mieszkaniu nie było nikogo, Zieliński sporządził pętlę z pasa i powiesił się na haku wbitym w ścianę. Gdy go znaleziono i odcięto samobójca już nie żył. Zieliński osierocił żonę i dziecko. Przyczyny samobójstwa nie ustalono. (w)

Zagadkowy napad rabunkowy

Dwaj nieznani sprawcy skradli samotnemu przechodniowi 3500 zł.

Nocy ubiegłej około godziny 3-ej nad ranem dokonano przy Alejach Unji zuchwałego napadu na samotnego przechodnia.

Napad ten w świetle opowiadania napadniętego Franciszka Wernera handlarza domokrążnego zamieszkałego we wsi Nowo - Złotno pod Łodzią przedstawia się następująco:

Przed kilkoma tygodniami Werner wyjechał w Poznańskie zabierając ze sobą znaczną ilość towarów. Po kilkutygodniowej wędrówce od wsi do wsi sprzedał on cały zabrany ze sobą towar uzyskując za to 3500 złotych w gotówce. O pomyślnie przeprowadzonej tranzakcji zawiadomił żonę swoją zamieszkałą we wsi Nowo - Złotno, donosząc jej jednocześnie, że powróci do Łodzi w pierwszych dniach tygodnia.

Wczoraj około godziny 2-ej po północy przyjechał do Łodzi pociągiem Poznańskim. Po wyjściu z dworca skręcił w Aleje Unji, która to prowadzi wprost do wsi Nowo - Złotnej.

Kiedy mniej więcej znajdował się w odległości 200—300 metrów od dworca a raczej placu sportowego Ł. K. S.—u, koło wylotu ulicy 11—go Listopada (Konstantynowskiej) zauważył nagle dwa cienie wyłaniające się z ciemności.

Werner stanął. W tej chwili zbliżyli się do niego dwaj mężczyźni z nasuniętymi na oczy kapeluszami.

Jeden z nich położył palec na ustach, drugi zaś korzystając z przerażenia Wernera obrewidował go, zabierając mu całą posiadaną przez niego gotówkę w sumie 3500 złotych.

Następnie mężczyzna, który asystował tylko przy rewizji pogroził pięścią Wernerowi i przeciągnął palcem przez gardło, dając mu tem samem znak, że zabije go jeśli nie będzie milczał.

Po chwili obaj napastnicy zniknęli w ciemnościach nocy.

Jedyną rzeczą, którą zauważył Werner były czarne rogowe okulary noszone przez napastnika, który mu groził.

Po ochłonięciu z przerażenia Werner co tchu pobiegł do najbliższego VI komisarjatu, gdzie o napadzie złożył zameldowanie dyżurnemu przodownikowi.

Natychmiast powiadomiono o wypadku Komendę Policji w Łodzi, która zarządziła na terenie całego miasta energiczną obławę.

Wyniki obławy ze względu na toczące się w dalszym ciągu śledztwo trzymane są w ściśłej tajemnicy. (p)

Wzorowe Przedszkole dla dzieci

w lokalu Z. H. P. przy ul. Ewangelickiej

Jak się dowiadujemy Zarząd Oddziału Łódzkiego Związku Harcerstwa Polskiego, otwierając już z dniem 1 grudnia b. r. wzorowe przedszkole dla dzieci od lat 4-ch do 7-u, we własnym lokalu przy ul. Ewangelickiej 9, postanowił wyposażyć je w nowoczesne urządzenia techniczne. Ładne, widne i obszerne sale, oraz wzorowa opieka wykwalifikowanych freblanek, zgromadzą niewątpliwie pokaźną ilość dzieci i w konsekwencji zmniejszą kłopoty rodziców, dając im pełne zadowolenie, że ich dziecko pod dobrą opieką przebywa i rozwija się. Jak wielkiem cieszy się Przedszkole powodzeniem wystarczy fakt, że w ciągu zaledwie dwu dni, pokaźna już liczba dzieci została zapisaną.

Zapisy i infomacje codziennie w godzinach popołudniowych między 4-tą a 6-tą w lokalu Harcerstwa przy ul. Ewangelickiej Nr. 9, parter.

Zbiorowe okradzenie

Zuchwały włamywacz w internacie

W Piotrkowie Trybunalskim przy ulicy Krakowskiej 9 istnieje internat dla dziewcząt, zamieszkały głównie przez uczenice jednego z miejscowych gimnazjów.

Otóż onegdajszej nocy śpiące dziewczęta, zbudzone brzękiem tłuczonej w jednem z okien szyby, ujrzały przerażone jakiegoś osobnika w masce, wkraczającego do ogólnej sypialni.

Wystraszone pensjonarki podniosły krzyk, którym zaalarmowały kierowniczkę internatu. Rabuś, widząc, że może się znaleźć w przykrych opałach, umknął tą samą drogą, jaką się dostał do internatu, to jest przez okno.

Nie dał jednakże zuchwały złoczyńca za wygranę i przedsięwziąwszy pewne ostrożności, nocy wczorajszej znów się włamał do internatu. Z pomocą szmaty, umoczonej w smole, wygniótł szybę bez hałasu i budzenia śpiących, przeszukał wszystkie nocne stoliki panienek i poza bierał wszystko, co tylko przedstawiało *jakąkolwiek wartość, a więc pierścionki*, bransoletki, zegarki oraz kilkadziesiąt złotych z torebek.

Dokonawszy rabunku złodziej zbiegł bezkarnie. Doraźne dochodzenie policji nie dało pomyślnych wyników. Straty ogólne wynoszą kilkaset złotych.

Cztery tysiące spraw

w Urzędzie Rozjemczym w Łodzi

Jak się dowiadujemy w Urzędzie Rozjemczym do Spraw Mieszkaniowych jest obecnie przeszło 4000 skarg w toku.

Skargi te są stopniowo rozpatrywane, przyczem komisja urzędu prawie przez cały dzień jest czynna przy lustracji mieszkań i objektów spornych.

Ponadto zanotować warto ciekawy szczegół, oto większość sporów ma miejsce między lokatorami a podnajemcami.

Powodem sporów w lwiej części wypadków jest kwestja wysokości czynszu miesięcznego, gdyż jest bardzo dużo sublokatorów, którzy wykorzystując brak odpowiedniej ustawy na ten temat nie chcą w dalszych miesiącach płacić czynszu w tej wysokości jak się umawiali podczas najmowania lokalu.

Wszystkie te sprawy kierowane bywają do Urzędu Rozjemczego, którego opinja służy dopiero Sądowi za podstawę do wymiaru i ferowania wyroku. (p)

Ponura tajemnica torfowiska

Kto zamordował umysłowo-chorego ze Zduńskiej Woli

Przed kilkoma dniami znaleziono na terenie powiatu łaskiego na torfowiskach wsi Wyręby zwłoki jakiegoś człowieka z raną głowy i odgryzionemi palcami.

Początkowo przypuszczano, że jest to wypadek, nagłej śmierci, ponieważ zmarłym okazał się umysłowo chory mieszkaniec Zduńskiej Woli cierpiący również na epilepsję, Maksymiljan Wróblewski.

Tezę tę obaliła jednak ekspertyza lekarska, która ustaliła niezbicie, że Wróblewski został zamordowany jakiemś ostrem narzędziem.

Wyraźnie mówiła o tem rana w tyle głowy i to tak głęboka, że przebiła czaszkę, uszkadzając poważnie mózg i powodując natychmiastową śmierć.

W toku dalszych dochodzeń ustalono, że Wróblewski został zamordowany pod Zduńską Wolą. Mordercy bojąc się wykrycia, zaciągnęli zwłoki do torfowisk pod Wyrębami.

Pomimo tych środków ostrożności policja jest już na tropie sprawców. (p)

Ulgowe opłaty pocztowe

za wezwania płatnicze Kasy Chorych m. Łodzi

Kasa Chorych m. Łodzi zwróciła się do Ministerstwa Poczt i Telegrafów o przyznanie jej ulgowej opłaty pocztowej za rozsyłane pocztą wezwania płatnicze Kasy Chorych.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyraziło zgodę na przyznanie — w drodze wyjątku — ulgowej opłaty pocztowej za wezwania, rozsyłane w obrębie miasta Łodzi. Obecnie więc opłata pocztowa wynosić będzie 15 gr. za każdą przesyłkę, przyczem wezwania płatnicze będą nadawane wyłącznie w Urzędzie Pocztowym Łódź I.

Biorąc pod uwagę wielką ilość rozsyłanych przez Kasę Chorych wezwań płatniczych, uzyskanie wspomnianej ulgi ma dla finansów Kasy Chorych poważne znaczenie.

Lustracja Sądu Wojskowego

W dniu wczorajszym w godzinach obiadowych przybył z Warszawy do Łodzi dyrektor departamentu sprawiedliwości przy Ministerstwie Spraw Wojskowych gen. J. Daniec.

Na dworcu oczekiwali przyjazdu jego szef Sądu Wojskowego w Łodzi płk. Marszałko, prokurator przy Sądzie Wojskowym mjr. J. Dąbrowski.

Po przyjeździe do Łodzi gen. Daniec udał się w towarzystwie wyżej wymienionych do gmachu Sądu Wojskowego, gdzie dokonał lustracji. (p)

10 proc. dodatku do patentów

Izba Skarbowa otrzymała polecenie wyjaśnienia płatnikom podatku przemysłowego, że do patentów na rok 1930 pobierany będzie 30% dodatek na rzecz związków komunalnych, dodatek na rzecz Izby Przemysłowo - Handlowej i Izb Rzemieślniczych, a ponadto 10% dodatku nadzwyczajnego pobieranego od podatków pośrednich i bezpośrednich oraz opłat stemplowych.

Wszelkie te dodatki włączane są odrazu do ceny patentu i pobierane przez kasę skarbową. (b)

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR — KINO — WIDOWISKA — RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — Szwejk.
Teatr Popularny: Skalmierzanki.
Teatr Kameralny: — Ona już jest taka.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Szecherezada.
Capitol: — Biała Księżna z Moskwy.
Casino: — Grzeszna miłość.
Corso: — Tom Mix.
Czary: — Klub Czarnej ręki.
Era: — I. Burza nad Azją. II. Życie i przeszłość kobiety.
Grand—Kino: Wesoły wdowiec.
Luna: — Ostatni syn.
Mimoza: — Przedwiośnie.
Odeon: — Slim.
Palace: — Kaprys Księżnej.
Resursa: — Jarmark miłości.
Raj: — Branka potępieńców.
Splendid: Statek komedjantów
Słońce: — Gra o kobietę.
Syrena: — Wesoła wojna.
Uciecha: — Szatańska Syrena.
Apollo: — Zakazana ulica
Spółdzielnia: — Dama pod maską.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.
„SKALMIERZANEK".

Dziś: czwartek, piątek i dni następnych barwna, urozmaicona tańcami i śpiewami komedjo-opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki", która dzięki pięknej wystawie i pierwszorzędnej grze całego zespołu zdobyła pełne powodzenie. W sobotę popołudniu „Skalmierzanki".

PREMJERA „KOPCIUSZKA"

Ze względu natury technicznej przeniesiona została na następny tydzień.

TEATR GEYEROWSKI.
Piotrkowska 295.

W sobotę i niedzielę dwa razy wesoła przeplatana śpiewami i tańcami proletarjacka komedja rosyjska Katajewa „Kwadratura Koła". Reżyseruje St. Dębicz.

TEATR KAMERALNY
Traugutta Nr. 1.

Dziś, czwartek „Ona Już Jest Taka".

Jutro w piątek, w sobotę wieczorem oraz w niedzielę wyborna komedja Wł. Fodora „Dr. Julja Szabo".

OSTATNIE POWTÓRZENIA „KAROLA I ANNY"

dane będą w sobotę popołudniu po cenach najniższych i w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych.

„BRONX — EXPRESS".

Najbliższą premjerą w Teatrze Kameralnym będzie głośna fantastyczna groteska osnuta na tle życia żydowskich emigrantów w Ameryce. „Bronx—Express". Oszipa Dymowa. Reżyseruje L. Zbucki.

TEATR MIEJSKI

Dziś w czwartek „Dzielny Wojak Szwejk". Rolę tytułową kreuje Michał Znicz.

„MŁODY LAS".

Jutro w piątek dn. 22 b. m. premjera „Młodego lasu" J. A. Hertza, wystawionej z okazji 25—lecia strajku szkolnego będącego wspaniałym protestem młodzieży polskiej przeciw ohydnej metodzie wychowawczej rządu rosyjskiego.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

KINO „SŁOŃCE"

„GRA O KOBIETĘ"

Dolores del Rio pamiętna Ramona i nieszczęśliwa Katiusza w „Zmartwychwstaniu" — dała się nam poznać w jubileuszowym filmie FOX—a p. t. „Gra o kobietę". Dolores, jakkolwiek rozpoczyna dopiero drugi rok na ekranach Łodzi, może się poszczycić tak znaczną popularnością, że do filmu z jej udziałem stosować należy podwyższoną skalę wymagań. Tym razem film, spełnił wszystkie pokładane w nim nadzieje. Wspaniały scenarjusz, doskonała reżyserja i jeszcze lepsza gra. Dolores del Rio, artystka o warunkach wyjątkowych i w tym filmie jest zachwycająca. Urok tej pięknej kobiety i utalentowanej artystki usuwa na drugi plan wszystkich innych wykonawców. „Gra o kobietę" jest filmem doskonałym w pełnym tego słowa znaczeniu.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
na dzień 21 listopada.

11.58—12.10. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny.
12.30—14.00. 4-ty koncert szkolny organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Transmisja z Filharmonji.
14.00—15.00. Przerwa.
15.00. Komunikat gospodarczy.
15.20—15.45. Przerwa.
15.45. Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.
16.15—17.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
17.00. Rozmowa ze Stanisławem Petkiewiczem — zwycięzcą Nurmi'ego (przed wyjazdem na Zawody do Ameryki).
17.15. „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki.
17.45. Koncert popularny.
18.45. Rozmaitości. Występ p. Juljana Krzewińskiego.
19.10. Giełda rolnicza.
19.25—19.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
19.58—20.00. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20.00. Transmisja koncertu Jana Kiepury z Frankfurtu nad Menem.
22.15. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy.
22.25. „Z dymkiem papierosa" — wygł. p. Zygmunt Kawecki.
22.35 Komunikaty Polskiej Agencji Tel. (PAT)
23.00—24.00 Muzyka lekka z „Oazy". Orkiestra W. Roszkowskiego i Z. Karasińskiego.

Menażerja w Łodzi

W dniu dzisiejszym, w godzinach popołudniowych, ulicami naszego miasta przeciągać będzie imponujących rozmiarów menażerja, która wyruszy ze stacji Łódź — Kaliska i skieruje się do parku w Helenowie, gdzie też zainstaluje się na czas dłuższy.

Zwierzyniec ten wzbudził w szerokich kołach pedagogicznych zrozumiałe zainteresowanie, gdyż jest to największe przedsiębiorstwo zaopatrzone w różnego rodzaju zwierzynę.

Tabor składa się z 24 wozów specjalnie zbudowanych dla przewozu zwierząt i dozorowany będzie przez kilku pogromców, czuwających nad bezpieczeństwem publiczności, która tłumnie wyległe na ulicę, aby przypatrzeć się tej egzotycznej kawalkadzie.

Wśród całego szeregu różnego rodzaju zwierząt publiczność będzie miała możność zaobserwowania dumnych synów puszczy afrykańskich, między którymi znajdować się będą rosłe lwy, tygrysy, lamparty, jaguary, hyeny i wiele ciekawych okazów, niewidzianych dotychczas w Łodzi.

Oprócz zwierzyny menażerja zaopatrzona jest w różnego rodzaju ptactwo wodne i lądowe.

Jak się dowiadujemy otwarcie nastąpi w nadchodzącą niedzielę, co niewątpliwie przyjęte zostanie z wielkim aplauzem przez publiczność łódzką.

Zwierzyniec ten w wędrówce po Polsce cieszył się wszędzie zasłużonem powodzeniem. Jest on własnością znanego przedsiębiorcy p. M. Hergotta. (S.)

5—a M, cmfwy pcm

Do akt Nr. 860—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 64 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Hersza-Bera Lichtenberga i składających się z mebli ocenionych na sumę 1979 zł.

Łódź, dnia 13 listopada 1929 r.

Komornik A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2617—1929 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 58 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Moszka Borzykowskiego i składających się z mebli ocenionych na sumę 455 zł.

Łódź, dnia 8 listopada 1929 r.

Komornik A. ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 2581—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza pod Nr. 5 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Niedźwiedzia i składających się z mebli ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 8 listopada 1929 r.

Komornik A. ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 2771—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Bernarda Lichtenberga i składających się z mebli ocenionych na sumę 1999 zł.

Łódź, dnia 8 listopada 1929 r.

Komornik A. ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 2452—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowo-Senatorskiej Nr. 10 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jana Koffmane składających się z mebli ocenionych na sumę 983 zł.

Łódź, dnia 31 października 1929 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 299—1928 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majera-Chila Zaklikowskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 456 gr. 50.

Łódź, dnia 20 listopada 1929 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt Nr. 2725—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henocha Elbingera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 470.

Łódź, dnia 19 listopada 1929 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt Nr. 2743—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Hermana i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 560.

Łódź, dnia 11 listopada 1929 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt Nr. 2895—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 33 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Esel vel Jesel Polakow" i składających się z galanterji męskiej oszacowanej na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 31 października 1929 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt Nr. 3381—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkay w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Polnej pod Nr. 12 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Nache Weintrauba składających się z mebli ocenionych na sumę 420 zł.

Łódź, dnia 15 listopada 1929 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Do akt Nr. 3010—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkay w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej pod Nr. 43 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Naftalego Hamera składających się z mebli ocenionych na sumę 525 zł.

Łódź, dnia 14 listopada 1929 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Do akt Nr. 2793 i 3286—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkay w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Północnej pod Nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Moszka Goldfingera składających się z mebli ocenionych na sumę 740 zł.

Łódź, dnia 18 listopada 1929 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Do akt Nr. 2761—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkay w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej pod Nr. 37 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Fryderyka Starka składających się z 6—ciu metrów sześciennych desek ocenionych na sumę 460 zł.

Łódź, dnia 14 listopada 1929 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Do akt Nr. 2465—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Szocla Berlinera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1110.

Łódź, dnia 18 listopada 1929 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 2446—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „S. Ch. Kronman" i składających się z fortepianu oszacowanego na sumę zł. 1.200.

Łódź, dnia 12 listopada 1929 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu „ „ „ „	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	10 „ „ „	1 „	„(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filję w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: Henryk Rabczyński

Wydawca: Tow. Rzem. „Resursa"
Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15

Redaktor odpowiedzialny: Adam Zuczkiewicz